

Wiatraki na Podkarpaciu

Podkarpacie staje się miejscem silnej presji inwestorów, którzy dosłownie wszędzie chcą budować wiatraki.

Ich plany obejmują wykorzystanie terenów wyżynnych wzdłuż drogi E-40 między Przemyślem a Rzeszowem, pasa pomiędzy Jasłem a Sanokiem, Beskid Dukielski, Pogórze Przemyskie oraz rejon Pasma Bukowicy. Czy jednak każde z tych miejsc powinno służyć produkcji tzw. czystej energii? Na pewno nie. Tereny wzdłuż drogi E-40 nie budzą zastrzeżeń. Można wskazać jednak wśród wymienionych takie obszary, które ze względu na swoje walory nie powinny być zabudowane wiatrakami - przedpole Beskidu Niskiego. Na razie można zauważyć brak spójnej wizji, biorącej pod uwagę wszystkie uwarunkowania dotyczące planowania, gdzie mają być budowane wiatraki.



Fot. Przemysław Kunysz

Marzenia o parku narodowym

Przez wiele lat zdawało się, że obszar Pogórza Przemyskiego stanie się miejscem, gdzie utworzony zostanie nowy park narodowy. Niestety, pomimo usilnych starań i sporego poparcia społecznego, również w kręgach decyzyjnych, powstanie Turnickiego Parku Narodowego wciąż pozostaje jedynie w sferze marzeń.

Dziś obszar Pogórza, oprócz intensywnie prowadzonej gospodarki leśnej, pozbawiającej go walorów, które decydowały o pomysle powołania parku narodowego, ma kolejne problemy. Tym zagrożeniem jest realna możliwość budowy elektrowni wiatrowych nieopodal niezwykle cennego rejonu Pasma Działu i Masywu Suchego Obycza, rezerwatu „Turnica”, i co najważniejsze - obszaru Parku Krajobrazowego Gór Słonnych, będącego zarazem potencjalnym Obszarem Specjalnej Ochrony Ptaków Natura 2000. Dodatkowo nieopodal w Paśmie Braniowa położony jest rezerwat „Na Opalonym”.

Miejsce, gdzie planowana jest budowa turbin wiatrowych, to serce projektowanego Turnickiego Parku Narodowego. Nawet jeśli szansa na jego powołanie w najbliższym czasie jest niewielka, to obecność rezerwatu „Turnica” i parku krajobrazowego, służących zachowaniu walorów tego terenu w stanie jak najmniej przekształconym, powinny przesądzić o charakterze jego zagospodarowania. Pojawienie się na tym obszarze elektrowni wiatrowych jest rozwiązaniem, które zniszczy okoliczny krajobraz. A takie miejsca powinny mieć krajobraz chroniony na równi z samą jego przyrodą. Ten fakt podkreśla zresztą status ochrony praktycznie całego rejonu projektowanego parku narodowego - mieści się on w granicach dwóch parków krajobrazowych: Parku Krajobrazowego Gór Słonnych i Parku Krajobrazowego Pogórza Przemyskiego.

Bliskość Turnicy, dziś również rezerwatu, stanowi o wartości tego obszaru. To potężny masyw leśny położony w zakolu Wiaru pomiędzy Rybotyczami i Łodzinką na północy, a Wojtkową i Kwaszeniną na południu. Mimo kolonizacji tego obszaru w przeszłości, las Turnica nigdy nie został wycięty i stanowi jeden z najmniej naruszonych fragmentów dawnej puszczy karpackiej. W samym rezerwacie (pow. 152 ha) można zobaczyć pomnikowe jodły, buki, urok miejsca zwiększają głębokie jary i bogata flora. Dominuje tam regłowa forma buczyny karpackiej oraz fragmenty starej, karpackiej puszczy jodłowo-bukowej.

Turnica bez wiatraków

Na szczęście niedawna decyzja Ministra Środowiska z września 2006 r., podjęta po rozpatrzeniu zażalenia Burmistrza Gminy Ustrzyki Dolne, utrzymała w mocy zaskarżone postanowienie, które dotyczyło uzgodnienia projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Jamna Górna-Arłamów w gminie Ustrzyki Dolne” na terenie Parku Krajobrazowego Gór Słonnych pod warunkiem wyłączenia z planu projektowanej lokalizacji turbin wiatrowych. Tym samym zagrożenie zniszczenia krajobrazu zostało zażegnane.

Minister podkreślił, że w przedstawionym przez Zespół Parków Krajobrazowych postanowieniu zaprezentowane zostały argumenty ważne z punktu widzenia ochrony przyrody. Podniesiono bowiem kwestię walorów przyrodniczych terenów planowanej inwestycji oraz ich położenia w bezpośrednim sąsiedztwie obszaru specjalnej ochrony ptaków Natura 2000 „Pogórze Przemyskie” i bezpośrednio na terenie planowanego potencjalnego obszaru ochrony siedlisk i ochrony ptaków europejskiej sieci Natura 2000. Właśnie na powyższe postanowienie wniósł zażalenie Burmistrz Ustrzyk Dolnych, i wskazał na fakt, że lokalizacja turbin wiatrowych nie będzie miała dużego wpływu na krajobraz. Argumentował dodatkowo, że lokalizacja inwestycji umieszczona jest z dala od terenów zabudowanych oraz znajduje się pomiędzy terenami leśnymi.

Jednakże, na co wskazał Minister, na terenach planowanego potencjalnego obszaru ochrony siedlisk i ochrony ptaków Europejskiej Sieci Natura 2000 obowiązują ograniczenia w stosunku do „podejmowanych działań mogących w istotny sposób pogorszyć stan siedlisk przyrodniczych oraz siedlisk gatunków roślin i zwierząt, a także w istotny sposób wpłynąć negatywnie na gatunki, dla których ochrony został wyznaczony obszar Natura 2000”. Elektrownie wiatrowe zaś, zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 2004 r. w sprawie określenia rodzajów przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, **należą** do takich inwestycji. Ważny jest sam fakt ich usytuowania i możliwego do przewidzenia wpływu na przyrodę Parku Krajobrazowego Gór Słonnych w zestawieniu z przepisami obowiązującymi na terenie Parku. Planowana lokalizacja elektrowni wiatrowej jest także sprzeczna z rozporządzeniem Wojewody Podkarpackiego w sprawie Parku Krajobrazowego Gór Słonnych, gdzie stwierdza się, iż do nadrzędnych celów Parku należy ochrona walorów krajobrazowych tego terenu. W postanowieniu minister środowiska napisał: „należy się zgodzić ze stanowiskiem Dyrektora Zarządu Parków Krajobrazowych, że planowana lokalizacja bezpowrotnie zmieni charakter krajobrazu tego miejsca”.

Ważnym argumentem przyrodniczym jest również ochrona położonego nieopodal rezerwatu przyrody „Turnica”, który stanowi miejsce żerowania ptaków drapieżnych i odpoczynku dla ptaków migrujących w rejonie Arłamowa. W ocenie Ministra, zasadne wydaje się twierdzenie, że elektrownie wiatrowe mogą wprowadzać poważne zaburzenia na terenie ekosystemów leśnych czy w strefach ekotonowych, szczególnie w odniesieniu do populacji ptaków migrujących i gniazdujących. W postanowieniu Minister podniósł też argument, że negatywny wpływ siłowni wiatrowych na populację ptaków jest stosunkowo dobrze udokumentowany, co opisują badania europejskie. Jako przykład podany został raport przygotowany przez BirdLife International z 10.09.2003 r. Opisano w nim zaburzenia powodowane przez elektrownie wiatrowe w Holandii, Danii, Hiszpanii i Stanach Zjednoczonych, czyli w krajach, gdzie takie instalacje są obecne od wielu lat i jest ich bardzo dużo.



Fot. Przemysław Kunysz

Przypomnijmy, że działający z upoważnienia Wojewody Podkarpackiego Dyrektor Zespołu Parków Krajobrazowych w Przemyślu 10 lipca 2006 r. postanowił uzgodnić miejscowy plan

zagospodarowania przestrzennego „Jamna Górna-Arłamów” pod warunkiem wyłączenia z planu projektowanej lokalizacji turbin wiatrowych. Wskazano, że planowana elektrownia miałaby zostać ulokowana na szczycie wzgórz w miejscu szczególnie eksponowanym, z którego widoczne jest pasmo Bieszczadów wraz z połoninami. Ulokowanie tam instalacji nieodwracalnie zmieniłoby lokalny krajobraz i walory przyrodnicze oraz uwarunkowania estetyczno-ekspozycyjne. Wreszcie zaburzona zostałaby tzw. „tożsamość miejsca”, w którym jakość krajobrazu jest fundamentalną wartością. Owa wartość w tym rejonie przesądziła zresztą o utworzeniu parku krajobrazowego.

Obszar Arłamowa znajduje się w obrębie terenów żerowiskowych gniazdującego orła przedniego, orlika krzykliwego, puszczyka uralskiego i trzmielojada. Jeśli zbudowano by elektrownię, ich hałas miałby negatywny wpływ na gniazdujące ptaki, przenosiłby się nawet na odległość 2 km, zaś zamocowane, migające nocą światła ostrzegawcze byłyby uciążliwe dla ptaków i innych zwierząt. Obniżenie walorów przyrodniczych i krajobrazowych oraz naruszenie harmonii krajobrazu zdecydowanie przeważały o podjęciu, opisanego powyżej, uzgodnienia planu zagospodarowania przestrzennego „Jamna Górna - Arłamów”.

Nie wszędzie można budować

Pomimo decyzji korzystnych dla tego cennego przyrodniczo terenu, rodzą się pytania o sposób zagospodarowania Podkarpacia w kontekście planowania polityki w dziedzinie energetyki wiatrowej – tym bardziej, że to zagadnienie można rozszerzyć także na inne obszary. Dzisiaj widać, że w tej materii panuje chaos. Nie ma jasno określonych kryteriów, gdzie mogą, a gdzie nie powinny być stawiane wiatraki. Zagadnienie to wymaga normalizacji i precyzyjnego określenia, tak aby potencjalni inwestorzy – a takowi coraz częściej pukają do drzwi w urzędach gmin – wiedzieli, że budować wiatraki można w określonych miejscach, natomiast w innych jest to szkodliwe ze względów krajobrazowych i przyrodniczych.

W przypadku południowo-wschodniej Polski wiadomo, że powinny być chronione przed ulokowaniem wiatraków wszystkie tereny o wysokich walorach krajobrazowych oraz te, które są obszarami przelotu ptaków. Jak mówi Przemysław Kunysz z Przemyskiego Towarzystwa Ornitologicznego, „dla celów budowy elektrowni wiatrowych śmiało można wykorzystać obszary Przykarpackiego Progu Lessowego, znajdującego się mniej więcej po obu stronach drogi E-40, tereny wyżynne za Rzeszowem w kierunku Dębicy i ostatecznie rejonu na południe od Rzeszowa i Łańcuta, jak również całą północną część Podkarpacia z wyłączeniem obszarów objętych ochroną prawną w formie Parków Krajobrazowych i Obszarów Chronionego Krajobrazu. Tam wpływ tych urządzeń na krajobraz, przyrodę, w tym ptaki, będzie niewielki. A są to miejsca, gdzie wiatry wieją równie mocno, jak choćby w rejonie Pogórza Przemyskiego, Gór Słonnych czy Przełęczu Dukielskiej w Beskidzie Niskim”.

Będą szpecić krajobraz

W kontekście szkodliwości elektrowni wiatrowych warto przywołać stanowisko Krajowej Komisji ds. Ocen Oddziaływania na Środowisko z dnia 26 września 2006 r. w sprawie uzgodnienia środowiskowych warunków realizacji przedsięwzięć polegających na budowie farm wiatrowych Kobyłany, Grzywacka i Pielgrzymka na terenie województwa podkarpackiego. Wszystkie trzy farmy zlokalizowane mają być nieopodal siebie na terenie wierzchołków górskich na przedgórzu Beskidu Niskiego w okolicach Nowego Żmigrodu (pogranicze powiatów Jasło i Krosno). Maksymalna wysokość planowanych do wybudowania wież wiatrowych osiągałaby 78-100 m, zaś zakres pracy ich wirnika obejmowałby strefę rozciągającą się w zakresie od 38 do 145 m nad poziomem terenu, co niewątpliwie jest znaczną wysokością.

W podsumowaniu swojego stanowiska Komisja napisała, że „Biorąc pod uwagę wysokie prawdopodobieństwo znaczącego negatywnego oddziaływania na populacje ptaków stanowiące przedmiot ochrony obszarowej, inwestorzy powinni rozważyć alternatywne lokalizacje przedsięwzięć, w miejscach niestwarzających zagrożenia dla cennych ptaków gniazdujących na terenie obszaru Beskid Niski”. Ponadto Komisja uznała, że „farmy wiatrowe nie powinny być lokalizowane w miejscach cennych przyrodniczo lub w ich bezpośrednim sąsiedztwie. Tereny Beskidów wyróżniają się wybitnymi walorami krajobrazowymi oraz są bazą surowców balneologicznych, wykorzystywanych do przyrodolecznictwa. Proponowane konstrukcje siłowni wiatrowych będą szpecić krajobraz i mogą przyczynić się do zaniechania rozwoju regionu w kierunku rekreacyjno-leczniczym”. Takie ujęcie sprawy jasno dowodzi, że istnieje możliwość wystąpienia wielu negatywnych skutków budowania wiatraków na terenach o wysokich walorach przyrodniczo-krajobrazowych.

Niestety, planów budowy wiatraków na takich terenach przybywa. „Gazeta Wyborcza” z 7 grudnia 2006 r. informuje, że terenami gminy Bukowsko (powiat sanocki) interesują się przedstawiciele inwestorów z Polski, Danii, Hiszpanii i Portugalii, którzy chcą wykupić od rolników działki i budować farmy wiatrowe. Według prezesa Podkarpackiej Agencji Energetycznej, Piotra Pawelca, na etapie zaawansowanych przygotowań jest już kilkanaście farm wiatrowych w rejonie krajowej „czwórki”.

Brak strategii

W najbliższych latach na pewno będzie przybywać takich inwestycji. Jasne jest jednak, że w wielu miejscach będą one kolidowały z korytarzami migracyjnymi ptaków, a także z terenami już włączonymi bądź planowanymi do objęcia ochroną w ramach sieci Natura 2000. Gdy do tego dodamy bezdyskusyjny, inwazyjny wpływ wiatraków na krajobraz wszystkich terenów, gdzie one powstają, kluczowe wydaje się już dziś zaplanowanie rozmieszczenia takich inwestycji. Panujący w tej materii chaos jest zapewne skutkiem ogólnie panującego zamieszania w sprawach środowiskowych, traktowania tego zagadnienia jako drugorzędnego oraz braku opracowanej mądrej strategii wykorzystania energii odnawialnej.

Co prawda zdarza się, że podejmowane zostają właściwe decyzje, by nie dopuszczać do lokalizowania wiatraków w rejonach cennych przyrodniczo (Pogórze Przemyskie). Jednak ze względu na dużą ilość spodziewanych inwestycji wiatrowych, należy liczyć się z tym, że nie wszystkie one spotkają się z właściwą oceną z punktu widzenia ochrony przyrody, tym bardziej, że brakuje jasnej strategii dotyczącej umiejscawiania obiektów służących pozyskiwaniu energii wiatrowej.

Grzegorz Bożek